Człowiek strzela, a kto kule nosi?

Skąd takie pytanie? Dawniej popularne było przysłowie ***„Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi”.***Zastanówmy się, dlaczego tak mówiono.

Zwykle wydaje nam się, że nasze sukcesy zależą od nas. Czasem jednak, nawet gdy jesteśmy czegoś pewni, sprawy potoczą się inaczej niż zaplanowaliśmy. Dawniej niejednokrotnie takie odczucie musieli mieć myśliwi na polowaniu, gdy celowali w zwierzynę i byli pewni strzału, a tu nagle kula zmieniła tor lotu. Dlaczego? Powodów mogło być kilka: zawiał wiatr i niespodziewanie łowczemu drgnęła ręka z bronią lub zbyt długo zastanawiał się, a zwierzę poruszyło się i uciekło. Także podczas bitew różnie bywało z celnością strzału. W dawnych czasach broń ładowano odprzodowo, czyli przez lufę i cała czynność przygotowania do wystrzału była skomplikowana, dlatego podczas walki zwykle można było jej użyć tylko raz. Dodatkowo, gdy wokół panował zgiełk i unosiły się kłęby kurzu, trudno było wycelować w konkretną osobę. Mierzono w kierunku wrogiego wojska, a kula zwykle trafiała w przypadkowego przeciwnika. A ponieważ Polacy byli bardzo religijni, przyjmowali proste tłumaczenie takich sytuacji, że taka była wola Pana Boga. Stąd zrodziło się powiedzenie: *„Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi”.*

Współcześnie przysłowie to możemy rozumieć w szerszym znaczeniu, właściwie oderwanym od samego faktu strzelania przez myśliwego czy wojaka. Dziś dotyczy ono każdej sytuacji w naszym życiu, kiedy jesteśmy pewni efektu naszej pracy, a nagle okazuje się, że założenia nie sprawdziły się lub po prostu nie zależą od nas.

Takie samo znaczenie mają inne staropolskie powiedzenia:

„Człowiek sieje, Pan Bóg urodzaj daje”,

„Człowiek orze, sieje, zbiera, lecz plon na Panu Bogu polega”.

Cóż – to tylko nasze złudzenie, że jesteśmy panami swojego losu i wszystko tylko od nas zależy!!!

Inne powiedzenie wskazuje dodatkowo na wiarę w opiekuńcze działanie Stwórcy:

„Gdzie Bóg gospodarzy, tam się wszystko darzy”.